

SPIS TRESCI

W pracjach swoich pogrzebani	str.3
Do Generała.....	str.4
Polsko, Polsko - drut na rękach.....	str.5
Wielka uwaga o propagandzie	str.6
Czy sby na pewno?	str.8
Głos Konfederatów	str.11
Pęknięte kraty	str.12
Rozliczam was	str.12
Po ukazach Jego Imperatorskawe.....	str.13
Przez pryzmat "czarnej niedzieli".	str.15

Oś wydawnictwa:

"Opinia Krakowska" jest pismem Konfederacji
Polski Niepodległej. Ukazuje się od
1977 roku poza zasięgiem cenzury. Początkowo
do roku 1970 jako pismo krakowskiej grupy
uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka
i Obywatela, później jako organ Ruchu Poroz-
umienia Polskich Socjalistów.

W Prądcach swoich pogrzeban:

Przegrali dom swój. Snieg zawiązał granice
Od Petersburga szły z pieszczanką, rotę
I Azjatycki kof wszedł w ich stolicę
Na pikach styła krew gniewnej hełoty

Powstali w boju, przegrali powstanie
Bo ludu swego w porę się ulękli,
Wiatr gnał ich w śniegu, niósł po oceanie
I śnił się nocą blask wisielczej pętli

Car im na przekór chłopów oswobodził.
Pieniądz zbudował kuźnie i warsztaty
Półnagi bandos do fabryk uchodził
I w obce kraje biegł od kurnej chaty

Znów mieli państwo się krótkotrwałe
Konie ułańskie płaszały w paradzie
Zmieniali w Chwałbę co mogło być chwaką
I cich i śmierć na dziejach im się kładzie
Moskal

czekami wjechał w gruzy miasta
Prawa im dawał i wkładał obrotę
Prowincja nowa w Imperium już wzrasta
Niosąc w daninie węgiel, tłuszcz i zboże

Przeklina lud a błazny mu śpiewają
Ze nigdy nie był tak jak dzisiaj wolny
I szuka znaków co się w niebie palą
Fokój służalstwa? Czy zagłada wojny?

Oni tymczasem, dręąc w jaskiniach ziemi
Sądząc nie wiedząc, że już osadzeni

Wiśnicz styczeń 1982

Do generała

Za słowa kłamstwem splugawione
Za mundur bratnią krwią splamiony
Za ręce siłą rozłączone
Za naród głodem umęczony
Za oczy dziecka przerażone

Obnoś swój triumf w partyjnej chwale
Naród dziękuje Ci Generale

Za pogrom braci bez litości
Za honor wojska zbeszczeszczony
Za mękę strasznej bezsilności
Za ból rozłąki z mężem żony
Za łzy i rozpacz samotności

Ciesz się, żeś działał tak wspaniale
Naród dziękuje Ci Generale

Za połamane pałką kości
Za koszmar walki brata z bratem
Za siew nienawiści i złości
Za to, że żołnierz stał się katem
Za znów zdławiony świt wolności

Pomnik swych zasług wzniosłeś trwale
Naród dziękuje Ci Generale

Za załęczone znów kajdany
Za zbrodnie łagrów w polskiej ziemi
Za fałsz pomówień wyświechtanych
Za podłość zdrajców między swemi

Język prawdy zakazany

Wygnij na Kromku pierś po medale
Naród dziękuje Ci Generale

Naród śle swe podziękowania
Zeby Ci legły jak kamieniem
Przyjmij je śpiesznie bez wzdragania
Może obudzą twe sumienie
Bo Generale nie znasz godziny
Gdy przed najwyższym Dowódcą Świata
Złożysz ostatni raport za czyny
Z piętnem Kaima - krwią swego brata

~~Polsko, Polsko - drut na rękach~~

... i cóż byłby tu za naród
co wbrew ojców swoich ~~chwała~~
dałby się zakłamać strachem
- Jaruzelskiej - generała

Spółeczeństwa nie oszukasz
telewizją, radiem, prasą
a sztandarów swych nie zbrukasz
nasza Polska nie jest naszą!

ref. Polsko, Polsko, drut na rękach
Polsko, Polsko, z gipsem w łastach
a na oczy kiedy kłękasz
telewizji trudna chusta

To nie folwark sekretarzy
To nie nasze są fabryki
choć tak bardzo wam się marzy
stalinizmu powrót dziki

Znowu dzieciom kłękają w szkole
oszukiwani w pracy, w domu
chwałtem niech zarasta pole
Niepłodność? Po co? Komu?

ref. Polsko, Polsko...

Chcecie krwawo - czarne WEON-y
zsyłać naród nasz do trumny
ludzi mordować bezbronnych
Wolność wiekiem nakryć trumny

Chcecie zapieć "Solidarność"
scwieckie włożyć kajdany
cierniową koronę nową
na jej świeżo włożyć rany

Kilka uwag o propagandzie

Mija miesiąc od chwili gdy prosowiecka junta gen. Jaruzelskiego znajduje się u władzy. Mimo ciągłych aresztowań, wyroków i całej gamie stalinowskich represji, społeczeństwo powoli zaczyna się aklimatyzować do życia w tych anormalnych warunkach.

Obok prób zastraszania i nieustającej brutalnej walki z przejawami wolnej myśli tzw. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zaangażowała cały sztab ludzi zajmujących się propagandą. Główną cechą komunistycznej propagandy była zawsze dezinformacja. W epoce Gierka szczególnym argumentem był sukces o wiadomych

wartościach. W czasie gdy wolne związki przetrwały i o dostęp do nich, ZPR zajmowała się wpływem

antysocjalistycznych elementów na politykę "Solidarności" wobec władz. Ickazywano w telewizji "nowo-

rodzonych", którzy nie stąd nie zowąd "odcinali się" i wracali na kono lojalnych mas. Obecny okres jest natomiast odzwierciedleniem zeklimania charakterystycznego dla czasów stalinowskich. Wszystkie okresy władzy komunistów w Polsce cechuje typ upartej a jednocześnie prymitywnej propagandy.

W zależności od wydarzeń w kraju czy na świecie i aktualnej koniunktury, massmedia spod znaku PZPR rozpoczynają hałaśliwą kampanię oszczerstw i hymnów pochwalnych na przemian, w zależności kim są ludzie czyn są idee przez nich reprezentowane.

Zgodnym chórem powtarza się w TV różnego rodzaju brednie, podaje się kłamstwa czy półprawdy, stosuje się chwytki poniżej pasa.

Był okres/VIII.80-XII.81/ kiedy to prasa lokalna i różnego rodzaju periodyki zaczęły się uwalniać spod kontroli cenzorów. Można było wtedy zauważyć że społeczeństwo nabiera zaufania do dziennikarzy i pism sygnowanych przez PZPR. Kilometrowe kolejki ustawiały się przed kioskami "Ruchu". Najlepszym przykładem tego jest "Gazeta Krakowska", która w

bardzo krótkim czasie stała się leaderem polskich dzinników/cena "GK" na terenie Warszawy dochodziła do 150 zł./.

Rządy junty urwały łeb "radykałnej hydrze". Rozprawiono się z ambitnymi dżeniami środowiska dzien nikarskiego do osiągnięcia niezależności. Opornych wtrącano do obozów i więzień lub wysyłano na "bożny tor". Główna szczekaczka-DTV wraz z gadzinową prasą i jedynym I-ym programem radia tworzą zgrany monolit z fal eteru dochodzą nas głosy, które czytają niestwo rzone idiotyzmy, w TV widzimy nieznaną postać gęby "dziennikarzy". Nietrudno się domyślić z jakiego kręgu rekrutują się ci ludzie. Dają oni w swych wystą pieniach świadectwo swoistej głupoty i ignorancji. W ostatnim czasie radio i telewizja wystąpiły z cyk- lem "wykładów" na temat działalności KIN. Temat ten zawsze był tematem "wystrzałowym" i mimo tendencyjno ści różnie się z nim obchodzono. Teraz jednak bardowie ładu i porządku nie trują się specjalnie nie zgłębi- ają tematu lecz podają go w formie gotowego dania, które niestety niewiele osób potrafi strawić. Podaj- ją zatem "wiarygodne" wiadomości, że KPN posiada na Zachodzie szpiegowskie siatki i swoje centrale rekru- tujące się z byłych gestapowców, że KPN to faszystow- ska organizacja grupująca w swych szeregach element : antypolski. W swoisty sposób interpretując program L. Moczulskiego i oskarża członków KIN o różnego ro- dzaju akty gwałtu. Komentarze prowadzone są w stali- nowskiej nomenklaturze, która jest rozbudowana do ab- surdalnych rozmiarów. Tego typu publicystyka może spotkać się ze strony uświadomionej części społecze- ństwa tylko z odrazą i politowaniem. Przez rok Odnowy cały naród, dzięki ruchowi niezależnych wydawnictw mógł się przekonać jak wygląda prawda i miał możliwość zdobycia wiedzy potrzebnej do obiektywnej oceny zja- wisk i działań, tak ze strony opozycji jak i komuni- stów. Będzie więc bardzo trudno krwawej soldatesce przekonać społeczeństwo do swej sprzedajnej formy kamuflażu wydarzeń i wpływania

na psychikę ludzką przy pomocy specjalnego doboru programów radiowo-telewizyjnych nie powinny się sprawdzać.

Spoleczeństwo domaga się i pragnie prawdziwych wieści. Jasną rzeczą jest, że szerekaczkki, które obecnie przystępują na żołdzie Jaruzelskiego, nigdy tych wymogów nie spełnią.

Dlatego też istotną rolę w "bitwie o prawdę" będzie miała podziemna prasa, wydawnictwa ulotkowe i większe porycje omawiające aktualny bieg wydarzeń. Nie powinniśmy dopuścić do tego by wyręczały nas zachodnie rozgłośnie radiowe, których możliwości są ograniczone, czy to żelaznym koronem, czy też wzmożonym zagłuszeniem.

Uważamy za celowe powstanie biuletynu, którego zadaniem byłoby kolportowanie wśród ludności sprawdzonych wiadomości i demontowanie pogłosek rozpuszczanych przez agentów WRONy. Pozostałe funkcje spełniałaby nadal "Opinia Krakowska". Będzie to najlepsza i skuteczna forma walki z uczniami osławionej agencji TASS.

CZY ABY NA PEWNO?

Wydarzenia ostatnich tygodni przyniosły szereg pogłosek, plotek i niesprawdzonych informacji. Część z nich dotyczyła postaw kadry dowódzkiej LWP wobec konfliktu władza-naród. Mówiło się o odmowach wykonywania rozkazów, przypadkach samobójstw i solidaryzowania się ze strajkującymi robotnikami. Wszystkie te informacje bez względu na swoją wartość prezentowały społeczeństwu wojską jako cichego sojusznika, który odcina się od hord Zomowców i SB - nie bierze udziału w stosowaniu terroru. Wiemy, że część pogłosek tego typu jest prawdą, lecz czy aby nie jest to obraz powszechny?

Niewątpliwie, oznaki niezadowolenia występują u żołnierzy służby zasadniczej, zwłaszcza tych, którzy od jesieni ubiegłego roku powrócili się w domach znajdując rodzinnych. Prawdopodobnie część młodszej kadry oficerskiej i podoficerskiej również nie popiera poczynan junty.

Nie zapominajmy jednak, że kształt obecnego wojska polskiego jest diametralnie różny od tego jaki istnieje w rozumieniu Polaków. Najszczytniejsze hasła zostały perfidnie wykreślone z żołnierskiej nomenklatury. Patriotyzm zastąpiono internacjonalizmem. Boga utrzyniono z sojusznika starszego brata. Msze święte zastąpiono szkoleniami politycznymi. Wywiera się presję na szarych żołnierzy by występowali w szeregi tzw. organizacji młodzieżowej i PZPR. Nie ma mowy by oficer nie był członkiem partii. Pranie nóg, propagowanie sowieckich idei, szykanowanie bezpartyjnych i cała gama politycznego terrorku są teraz racjonalnymi celami WP. Żołnierz polski nie stoi na straży granic naszej ojczyzny. Żołnierz polski pilnuje by nikt nie odważył się podciąć nóg u stołków na których zasiadają zniechędzone komunistyczne bożki. Taka jest brutalna prawda, której byłem biernym uczestnikiem przez dwa lata poprzedzające sierpniowy wybuch.

Odkąd w naszej ojczyźnie rządy należą do moskiewskiej agentury wojsko jest wykorzystywane do tłumienia narodowych buntów. Wszyscy znamy prawdę o Grudniu 1970. Jest ona niepodważalna. Wydawało się że komuniści przyznali się do straszliwych win, dążeni, że

pomazanych robotniczą krwią. Okazuje się jednak, że kłamstwo i warszywa agitacja były ponownie wraz ze zdradą jaką zainicjował Krenz 13XIII1981 roku. Swoje rozważania chciałbym poprzeć konkretnym przykładem.

W jednej z jednostek wojskowych tak oto politruk w stopniu pułkownika przedstawił żołnierzom tragiczny Grudzień 70:

"Czy wiecie o tym, że na Wybrzeżu w roku 70-ym zginęło trzystu żołnierzy? To robotnicy pierwsi otworzyli ogień. Strzelali z zaskoczenia, w plecy i dlatego tylu naszych zginęło."

Czy do podobnego "wykładu" potrzebny jest komentarz?

Obok takich kłamliwych chwytów można się spotkać także z faszystowskimi poglądami wśród wyższej kadry dowódczej. Przykład zezwierzecenia jaki niżej podam jest autentycznym faktem do tego bardzo świeżym, bo datuje się z okresu tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy w Trójmieście robotnicy podjęli nierówną walkę z MO i Wojskiem.

Rozmawiają dwaj oficerowie - major i podpułkownik: Po co żołnierzom wydawać ślepe nabiję?

Strzelanie na postrach jeszcze bardziej rozjusza robotników. Wydać ostre i dla przykładu zastrzelić stu. Wykopać dół, zakopać trupy, postawić krzyż i spokój.

M. Lepiej po cichu. Po co od razu krzyż?

P. Z krzyżem czy bez, co za różnica?

Najpierw stu, a jak nie pomoże to 10 tysięcy, a wtedy będzie spokój"

Ten krótki dialog nasuwa mi pewne skojarzenia. Czyżby kadra oficerska była wychowana w szkołach NKWD czy SS?

Nie żuźmy się. Wojsko nigdy nie wystąpi masowo przeciwko raźmowi, a spontaniczne bunty małych

grup zostaną szybko i krwawo stłumione. Trzeba lat by uświadomić społeczeństwo, a co dopiero mówić o wyizolowanym świecie żołnierskim. Nie znaczy to jednak aby nasza rola jako członków Konfederacji Polski Niepodległej ograniczała się do oddziaływania na jednostki cywilne. Szerzenie świadomości wśród wojska jest sprawą trudną, lecz tą walkę o żołnierskie serca powinniśmy prowadzić nieustannie, a być może zacwccuje wspaniałym kwiatem niepod-

legkości. Powinniśmy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, iż cele jakie sobie wytkneliśmy to rzecz walki całych pokoleń. Perspektywicznie myśląc, rozważnie działając możemy osiągnąć wiele. Tymczasem w anormalnych warunkach stanu wojennego powinniśmy liczyć wyłącznie na siłę, która drzemie w nas i członkach innych ugrupowań ożywych. Siła ta obecnie jest dość enigmatyczna, co nie znaczy by marzyć o poparciu wojska i liczyć na nagły zwrót w zbrodniczej polityce junty. Nie szukajmy aprobaty na zapijaczonych twarzach komisarzy i dowódców wojskowych. Hasło, które rzuciliśmy 13 grudnia „Precz z juntą” nie jest skierowane przeciwko wojsku i bezpieczeństwu, ale przeciw wszystkim którzy działając bezpośrednio lub kolaborując ciemiężą naród.

Głos Konfederatów

I

Polska chce mówić...
 Polska wkrzesza słowa...
 Na przekór temu
 Co wcześniej się stało
 Stać już nas na to
 A nie jest nas mało
 Prawdę wykrzyczęć
 Prawda nie jest nowa

To car i bojar
 Książ i bolszewicy
 Krew Polski pili
 Od dziejów zarania
 To krwawy Gruzyn
 Z sowieckiej stolicy
 Kierował braci
 W niedolę zaskania

II

Krzyczmy głośno
 Wrogom kłopoty przestrodze
 Dosyć już kałdan
 Dosyć już obłudny
 Czas zerwać pęta
 A po Wielkiej Burzy
 Nastąpi radość
 Będzie wolność święta

Brat będzie bratem
 Judaszy wyrzucimy
 Sami stanąć
 Będziemy o sobie
 Niech nikt nie waży
 Się w tym nam przeszkodzić
 Są jeszcze miejsca
 Przy Katynia Grobie

Pęknięte kraty

młoch krzyczą w bezsilie
na bankrutkie gęby żąłosnych władców
lata tkuste się skńczyły
lida za nimi cienie padających
i echa k rabinowych salw
strach okrakien na nich usiadł
i jak zmora trzęsie mocno starym truchłem
pękły kraty cisrpliwości
wypuliliśmy kneble by hymn cisnąć im
pod nogi obute w czerwone kamaszki zdrady

nam daleko do sukcesów
i kąpieli szampanowych
do wiewatów i rozkoszy pałacowych
nie wchodzimy w cudze role
mamy własne scenariusze
krwią niewinnych napisane

Rozliczam was

na lamach brukowców
wosze bohaterstwa urastają do rangi
podopiecznych walcicie za szyby propagandy
jęcy to oni silni, wytrwali
w godzinach nadliczbowych mierzycie im życie
w światełta spędzacie tą gorączkę
piramidionem z cyrylicą na etykietach
nigdy nie miewacie kaca
bo portrety bogów wykładacie pod poduszki
o chleb walczycie riepowszodni
o naszą socjalistyczną zgagę
steplających umysłów i serc

"Po ukazach Jego Imperatorskiego Cesarskiego i Wielkiego Księstwa

Z pamiętnika Teodory z Jeziórki
Kiślańskiej "Wspomnienia matki i
córkę z powstania 1863 r. W-wa 1918

Na parę tygodni przed aresztowaniem polecono mi wrócić Trauguttowi paszport zagraniczny, aby mógł uciec. Odmówił. Prócz niego żaden z tych pięciu nigdy członkiem Rządu nie był, pracowali wszyscy w organizacji. Wybrano tych, którzy wydawali się ważniejsi.

Wszyscy wiedzieli w Warszawie o tym dniu strasznym a było to dnia 5 sierpnia 1864 r., w trzy dni po naszym uwolnieniu z odsiadania trzymiesięcznego więzienia.

Pamiętając przyrzeczenie dane Jeziorańskiemu, w Jachach, w dniu oznaczonym wczesnym rankiem poszliśmy na plac pod Bytadę. Straszny był widok pięciu przygotowanych szubienic; drżałyśmy z żalu i grozy

Staliśmy pod tym samym drzewem co w czasie egzekucji Józefa Piotrkowskiego. I znów rozleżał się okrzyk: "jaka"

Jechało wozów aż pięć.

Słońce oszobotzone z mgieł porannych, właśnie całym zajaśniało blaskiem, tworząc nad głowami tych pięciu, którzy jechali umierać, kręgi jak nimby nad głowami świętych męczenników.

Na pierwszym wozie jechał Traugutt, przerażająco spokojny; nie oczekiwał nikogo, nie widział nic, przygotowany na śmierć. Z tym samym kamiennym spokojem umierał.

Dalej Rafał Krajewski, Zuliński, Toczyński...

Na ostatnim wozie jechał Jeziorański. Cała postać

tas zdawała się cieniem tylko, taki był jasny i bły. Niebieskie oczy wkrzyż wpatrzone, były bez barwy, jakby zamarłe.

-Kumie Tabako! -wyszeptałam.

Drgnął, odwrócił się ku mnie i mówił ze łzami w oczach, co powiedzieć mam żonie i dzieciom. Ach! Jak on cierpiał, że ich samych zostawia; a cierpień tych nie szczędzono mu.

Jechał ostatni i powieszono go ostatniego.

Z daleka widziałam, że omdlewał, że musiano go podtrzymywać, żeby nie upadł. Była chwila straszna gdy ostatnim odruchem szarpnął się z ręk oprawców. Półomdlałego zawleczono na szubienicę. Tyle miesięcy więzienia, tyle dni głodu wyczerpało go... a dobijały cierpienia moralne. Przez wszystkie tortury przeszedł drogi męczenniku!...

Tyle pamiętnik. Egzekucja odbyła się 5 sierpnia 1864r. O dziesiątej rano skazancom podano białe, śmiertelne koszule, które sami sobie ubrali. Każdego z nich ustawiono przed schodkami pod stryżkiem. Przed samą egzekucją założono skazancom trójkątne opaski na oczy. Pierwszy umarł Traugutt. Orkiestra zaczęła grać skoczną muzykę wojskową. Po Traugucie zostali powieszeni w kolejności: Krajewski, Toczyński, Zuliński, Jeziorański. Ciała straconych pozostały na szubienicy przez dwie godziny zanim zdjęto je i polawszy wapnem pochowano w nieznanym miejscu. Po pomordowanych nie pozostawiono żadnego śladu - bano się aby ich mogły nie stały się miejscem kultu narodowego. W czasie egzekucji w kilku kościołach warszawskich odprawiono msze za przywódców powstania. Pierwszą połowę odprawiono za żywych, drugą za zmarłych.

Dokładnie w 51 rocznicę stracenia Traugutta i towarzyszy wojska rosyjskie opuszczały miasto. Huk wysadzanych mostów na Wiśle zwiastował koniec rosyjskiego panowania. Na krótko budziła się do życia niepodległa Rzeczpospolita.

"i pod drzwiami stana
i nocą kolbami w drzwi
zakonocą"

Wł. Ironiewski

Przez pryzmat "czarnej niedzieli"

11 nocy z 12-ego na 13-ego grudnia 1981 roku
cały naród obserwował sprawność osławionych "zo-
owców", funkcjonariuszy MO i SB.

Nikt nie spodziewał się, że noc ta zapisze się w
historii naszego kraju czarnymi zgłoskami. Jak na
filmowym pokazie z lat okupacji, społeczeństwo p-
polskie oglądało akcję struży czerwonego porząd-
ku, którzy izbrojeni po zęby wdzierali się do mi-
oszkad, wyciągali z łóżek działaczy opozycyjnych
związkowców i intelektualistów. Według przygotowa-
nych uprzednio list zamknięto w więzieniach i o-
bozach nie sprawdzoną dotąd liczbę osób. Nomenkla-
tura "jaruzelczyków" podaje, że osoby te zostały
"internowane" a oficjalne dane wskazują na 5 tys
więzionych.

Już w pierwszych dniach stanu wojennego, którego
wprowadzenie zrodziło spontaniczny bunt społecz-
elstwa, krwawe hordy Jaruzelskiego użyły przeciw-
ko robotnikom broni. "Ludowa władza" zapisała na
swym koncie kolejne istnienia ludzkie.

w tym miejscu chciałbym się conąć w czasie by
lepiej można było poznać i zrozumieć Wypadki
Grudniowe. By jaśniej można było ~~poznać~~ zauważyć
i powiązania historyczne oraz cały tok history-
cznych uwarunkowań, które znalazły kolejną motę
etapu dziejów naszej Ojczyzny - tej tragicznej no-
cy 12/13 grudnia 1981 roku.

Walka społeczeństwa polskiego o niezależność i
nipodległość rozpoczęła się dużo wcześniej.
Hasło do tej walki, po 20 latach nipodległego
bytu dali żołnierze, którzy pierwsi nawiązali
ogniowy kontakt z hitlerowskimi hordami - żołnierze
z placówki Esterplatte.

Rozpoczęła się II Wojna Światowa. Polacy jak żaden

inny naród udowodnili, że są integralną częścią ludzkiego zbiorowiska. Walczyli na wszystkich frontach. Byli wszędzie tam, gdzie faszystowska ręka dusiła niepodległość - tę rękę przy pomocy aliantów ostatecznie odcięli. Polacy jak żaden inny naród zasłużyli po latach walk "za naszą i waszą wolność" na to, aby móc stanowić o sobie. Niestety po raz kolejny nasza Ojczyzna stała się przedmiotem przetargów wielkich mocarstw. Po raz kolejny okazało

się, że jesteśmy państwem niezdolnym do mówienia własnym i sprawiedliwym głosem. O tym, czy będziemy wistnieć i w jakich granicach pomieścimy nasze do-

mostwa zdecydowały Sowiecka Rosja, USA i Wielka Brytania. Na kolejnych konferencjach podzielili między siebie strefy swoich wpływów. Zaczęli sprzymierzają Polacy podarowali ją Stalinowi. To nie gdzie indziej, ale właśnie w J. Z. rozpoczęła się nasza kolejna narodowa tragedia.

Stalinowski aparat nawet w czasie wojny nie zaniebał spraw, które w przyszłości miały zawazyć na losach wielkiej masy naszych rodaków, którzy potem przepadli bez wieści w lodach Syberii.

W 1942 roku zrzucono na spadochronach tak zwaną Grupę Inicjatywną, której zadaniem było stworzenie "porozów istnienia" "drugiej siły". Tą siłą stała się potem PZPR i jej partyzantka. W ten sposób przeniknęli do zdrowego robotniczego środowiska agenci KGB/NKWD/ i rozpoczęli prosowiecką agitację. Na dalekich frontach żołnierze zdobywali niemieckie okopy, a w obozach koncentracyjnych ginęły miliony ludzi, a w kraju w wrzecie podziemnej walki z okupantem zaczęły ścierać się dwie koncepcje przyszłości Polski.

Koncepcja rzeczników Stalina nie miała szans akceptacji w katolickim polskim społeczeństwie. Przygniatająca większość narodu sympatyzowała lub zasięgała szeregi Armii Krajowej lub Batalionów Chłopskich. Mało kto liczył się z istnieniem partyzantki komunistycznej. Przez swoje promoskiewskie nastawienie, PPR nie mogło wiązać nadziei na rychłe prze-

Jęcia władzy. Wraz z przybliżaniem frontu wschodniego do granic Polski dowództwo Armii Krajowej wraz z Delegaturą Rządu postanowiło przeprowadzić akcję oznaczoną kryptonimem "Barza". Polegać ona miała na przejmowaniu w swoje ręce terenów opuszczanych przez Niemców i ustanawianiu legalnych polskich form władzy. Inicjatywa ta spoczyła na niczym. Wszelkie przejawy tworzenia polskiej państwowości torpedowane były przez rosyjskie i polskie służby bezpieczeństwa, które potrafiły podstępem i zdradą błyskawicznie rozprawić się z opozycją. Zachowano tylko pozory demokracji, by w efekcie sfałszować referendum.

Zalegalizowanie rządów popleczników stalinizmu stało się faktem dokonanym. Komuniści zaczęli kolejny etap "uwieczniania" władzy "ludowej". Rozpoczęli oni walkę z umęczonym wojną narodem. Zapocząły się więzienia, na cmentarzach postawiono nowe krzyże, zaszeptano polską mową sjoberyska głu-sza.

Potem przyszły lata "odwilży" - 1956-1957, ale i te nie dały nam ponad cień złulzenia, żeśmy wolni i niepodlegli. Wszelkie drobne społeczne buntów ponownie roztwoniono. W 1968 rozprawiono się z intelektualistami, w 1970 na gwałtach, czółców rozniesiono robotnicze rękawy. W 1976 ponownie udowodniono społeczeństwu "któ tu rządzi". Przeszedł wreszcie rok 1980, kiedy to okazało się że niek tak łatwo zwyciężyć polski naród i cały świat zobaczył jak wielka w tym narodzie wola wolnego i sprawiedliwego bytu. Kremlowscy powiernicy musieli "odpuścić" i uznać oficjalnie swoją niższość wobec całego narodu, który solidarnie wystąpił z żądaniem o jakich parę lat temu nikt nie mógł nawet marzyć, i ZSR do tej pory tak silna i jednorodna, wydawałoby się - niezwyciężona, rozdzieliła się na obozy i frakcje. Wielu członków tej skompromitowanej bankrutkiej partii opuściło jej szeregi. szyscy widzieliśmy w nowym ruchu odnowy, nadzieję na świetlaną przyszłość Ojczyzny. Wspólnie z rodzącym się niezależnym ru-

~~Opinia Karkowska - str. 10~~

chem związkowym, który przybrał znaczącą nazwę "Solidarność", stanęli wszyscy, którym nie obce były słowa: demokracja, wolność i niepodległość. Uaktywniły się, dotąd podziemne partie polityczne a wśród nich Konfederacja Polski Niepodległej, która powstała rok wcześniej 1 IX 1970 roku.

Przez ponad rok aż do nocy 13 grudnia 1981 r. ramię w ramię walczyliśmy o przyszły, lepszy kształt naszej Ojczyzny. Walczyliśmy o Polskę, która nie byłaby zdeterminowana przez chwiejny komunistyczny aparat.

Walczyli robotnicy, inteligencja, chłopci i studenci. Byli z nami uczniowie i młodzież harcerska. Była z nami Polonia i demokratyczne organizacje z całego całego świata. Wszystkie boje jakie przyszło nam stoczyć z uzurpatorską władzą PZPRowców przybrały postać pokojowego dialogu. Ten fakt musiał niepokoić Moskwę, aż wydała rozkaz. Postanowione zgnieść odradzające się dążenia Polaków do

niepodległości. Od dawna zamierzano przeprowadzić akcję, której zadaniem byłoby ukrócenie wolności obywateli. Od czasu gdy partynarna machina otrząsnęła się z sierpniowej perłczki, rozpoczęła ataki na czołowych działaczy związkowych, wytoczono proces kierownictwu KPN, szykanowano działaczy chłopskich, występowano przeciwko niezależnemu ruchowi studenckiemu. Kampania propagandowa prowadzona w środkach masowego przekazu przez niecały rok, znalazła punkt kulminacyjny w konkretnych akcjach represyjnych, które narastały w miarę rozwoju Ruchu Odnowy.

Aż przyszła ta "czarna niedziela" 13-go grudnia. Przyszły dni przypominające wszystkie poprzednie okresy naznaczone krwią polskiego narodu. Do władzy doszła junta targowiczian pod wodzą cęką buławą wychowanka Moskwy generała Jaruzelskiego. Dla Polski i dla Polaków rozpoczęły się sądne dni. Soldateska Jaruzelskiego przybrała nazwę Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Swoją misję ocalenia narodu/przed kim/rozpo-

-częły znienawidzone oddziały ZOMO i SB ,krwawo
tlumiąc strajki i masowe wystąpienia robotników
Śląska, Wybrzeża, Krakowa i innych regionów kra-
ju.

Na mapie robotniczych komentarzy ,pojawiły się
nowe krzyże, nowe tragedie i nowa nienawiść.
Tym razem nie zapomnimy! Dość przelanej krwi
i wylanych łez!
Nie pozwolimy aby na progu XXI wieku nasza Oj-
czyzna była sceną aktów gwałtu i barbarzyństwa!
Nie dopuścimy do tego by butna i rotpasana
Czerwona Junta gnębiła naród!

Rodacy!

Nie dajcie się omamieć fałszywej interpretacji
zdradzieckich ódziaków agentów Możliwy!
To oni doprowadzili kraj do ruiny a ludzi do
depresji. Twórcie spontaniczny ruch oporu prze-
ciwko sprzedawczykom ubranym w generalskie szlify.
Nie przeciwko Polakom walczyście, ale przeciw
znienawidzonej kremłowskiej ager'urze. Nie poz-
wólcie by ofiary całych pokoleń złocone na ołta-
rzu Ojczyzny zostały zmarnowane.

NIECH ŻYJE WOJNA I NIEPODLEGŁA POLSKA!!!

WZYWAŁY WSZYSTKICH POLAKÓW

W KRAJU I NA EMIGRACJI DO

ŁĄCZENIA SIĘ W CELU ODZYS-

KANIA NIEPODLEGŁOŚCI.